

PATRONI

OD SPRAW TRUDNYCH
i BEZNADZIEJNYCH

Stanisław Mrozek SJ

PATRONI

OD SPRAW TRUDNYCH
i BEZNADZIEJNYCH



ŚWIĘTY
JUDA
TADEUSZ



ŚWIĘTA
RITA
Z CASCI



ŚWIĘTY
EKSPEDYT



ŚWIĘTY
PEREGRYN
LAZIOSI

WYDAWNICTWO WAM

© Wydawnictwo WAM, 2016
© Stanisław Mrozek SJ, 2016

Korekta
Klaudia Adamus

Skład
ChapterOne.com.pl

Ilustracje:
Georges de La Tour, *Święty Juda Tadeusz*; NN, *Święta Rita z Cascii*;
Figura św. Ekspedyta z kościoła Najświętszego Zbawiciela w Warszawie;
Fragment obrazu Filippa Lippiego, *Ofiarowanie w świątyni*.

ISBN 978-83-277-1276-9
Wydanie trzecie

NIHIL OBSTAT
Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał
Kraków, 6 października 2009 r., l. dz. 390/2009

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
e-mail: zamowienia@wydawnictwowam.pl
e.wydawnictwowam.pl

druk: Leyko • Kraków

WPROWADZENIE

W niniejszym przewodniku modlitewnym do świętych naszych patronów podejmiemy na wstępie próbę wyjaśnienia: Dlaczego żywotny jest kult świętych, a uciekanie się do ich orędownictwa u Boga ma takie znaczenie?

Człowiek jako istota społeczna zawsze był skłonny do tego, aby otaczać czcią i słać swych znakomitych przodków. Jest to zjawisko ogólnoludzkie, spotykane we wszystkich cywilizacjach. Te naturalne tendencje społeczeństwo często świadomie podtrzymywało i rozwijało, bo w wyrazach uwielbienia dla swoich wybitnych praojców dopatrywało się cennej więzi, scalającej jego jedność obyczajowo-kulturową, a także poważnej wartości moralnej i wychowawczej. Wyjątkowymi przodkami zajmowała się zarówno twórczość ludowa, jak i rozwijająca się literatura, pieśniarze, bardowie, poeci, dzięjopisarze. I tu,

w pewnym sensie, znajdujemy naturalne podłoże dla czci świętych.

Kościół również ma swoich znakomitych przodków godnych pamięci, czci i naśladowania na drodze pielgrzymowania do ojczyzny niebieskiej. Niektórzy zostali uroczystie ogłoszeni jako nasi święci sprzymierzeńcy i szczególni orędownicy przed Bogiem.

Wnikliwe i wyczerpujące nauczanie na powyższy temat przekazuje nam Sobór Watykański II w swej Konstytucji dogmatycznej o Kościele (KK). W rozdziale VII tejże konstytucji, w pięknej syntezie jak nikt dotąd zebrał całą katolicką naukę o świętych i ich kulcie. Sobór uwypukla najpierw więź wiernych w Chrystusie ze świętymi królującymi w niebie. Jest to podstawa wszystkiego: i czci, i wstawiennictwa, i wzywania, i naśladownictwa.

We wspomnianej Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy m.in.: „Jak wzajemna łączność (*communio*) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze

świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wszelka łaska i życie Ludu Bożego wypływa. Toteż nad wyraz stosowną jest rzeczą, abyśmy kochali tych przyjaciół i współdziedziców Jezusa Chrystusa, a zarazem braci naszych i szczególnych dobroczyńców, abyśmy za nich należne dzięki składali Bogu, abyśmy «pokornie ich wzywali i dla otrzymania dobrodziejstw Bożych [...] do ich modlitw, wstawiennictwa i pomocy się uciekali». Wszelkie bowiem prawdziwe świadectwo miłości, jakie okazujemy mieszkańcom nieba, z natury swojej zmierza ostatecznie do Chrystusa, który jest «koroną wszystkich Świętych», a przez Niego – do Boga, który jest przedziwny w świętych swoich i w nich jest uwielbiony” (KK, nr 50).

A zatem pamiętajmy, że kiedy się modlimy do świętych, oddajemy tym samym cześć Bogu. Wychwalamy Go, czcąc największe dzieła Jego łaski. Sprawiamy Bogu przyjemność, kiedy zwracamy się z prośbą do Jego przyjaciół, tych członków Mistycznego Ciała Chrystusa, którzy już triumfują w niebie.

Wiedzmy i to, iż święci w niebie nie wpadli w stan takiego zachwytu nad własną szczęśliwością, że zapomnieli o tych, których pozostawili na ziemi. Ich doskonała miłość, którą posiadli, ogarnia wszystkie dusze stworzone przez Boga i obdarowane Jego łaskami. Oni naprawdę interesują się nami i chcą nam pomagać (zob. Stanisław Mrozek SJ, *Ostateczny los człowieka*, WAM, Kraków 2009, s. 105–112).

I zauważmy jeszcze, że jeśli modlitwa dobrego człowieka na ziemi może poruszyć Boga, to co dopiero może zrobić modlitwa ofiarowana za nas przez świętych. Oni są przecież Bożymi bohaterami, Jego najbliższymi przyjaciółmi, Jego rodziną. Stąd dobrze, że do Boga nie idziemy sami – często bardzo grzeszni – ale w towarzystwie świętych, którzy okazali się skutecznymi orędownikami u Boga. Do nich należą patroni od spraw trudnych i beznadziejnych, których polecam w przewodniku modlitewnym.

ŚWIĘTY JUDA TADEUSZ

(28 X)



**APOSTOŁ I MĘCZENNIK
PATRON W SPRAWACH
SZCZEGÓLNI
TRUDNYCH I BEZNADZIEJNYCH**

ŚWIĘTY JUDA TADEUSZ

Apostoł i męczennik
zwany „bratem Pańskim”

Dawne i czcigodne było w narodzie żydowskim imię Judy. Nosił je przecież syn patriarchy Jakuba, którego potomkowie mieli być i byli faktycznie władcami Izraela. Jakub przepowiedział także, że z pokolenia Judy przyjdzie Zbawiciel świata (Rdz 49,10). Imię Juda znaczy tyle, co ‘godny czci’. Juda pochodzi od hebr. *jada* ‘chwalić, dziękować’ (Rdz 29,35). Największą chwałą okrył jednak to imię syn kapłana Matatiasza, który stanął na czele powstania i wyzwolił swój naród z niewoli syryjskiej (1 i 2 Księga Machabejska). W gronie apostołów dwóch nosiło to imię: nasz Święty i Judasz Iskariota, zdrajca. Święty Juda miał przydomek Tadeusz. Wyraz ten znaczy tyle, co ‘odważny’ (Tadeusz od aram. *tadda* ‘piers; godny czci, odważny’). Nie

wiemy, dlaczego ewangeliści nadali ten przydomek Judzie Apostołowi. W Ewangeliach świętych św. Juda tylko raz figuruje osobno, kiedy to przy Ostatniej Wieczerzy pyta Pana Jezusa: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?”. Zasadne jest przypuszczenie, że św. Tadeusz, przystępując do grona apostołów, kierował się interesem własnym, perspektywą zrobienia przy Chrystusie-Mesjaszu kariery. Ta myśl nie opuszczała Go jeszcze w ostatnich chwilach pobytu Pana Jezusa na ziemi (J 14,22). Dopiero po zesłaniu Ducha Świętego zrozumiał wraz z innymi apostołami, że Chrystus Pan mówił o królestwie duchowym, nadprzyrodzonym. Przypisywane mu imię i godność „brata Pańskiego” wzięło się z przekonania, że należał do rodziny Jezusa przez swoją matkę, choć nie wiadomo, jaki stopień pokrewieństwa łączył Go z Jezusem.

Święty Juda Tadeusz zostawił piękny *List*, który należy do ksiąg Pisma Świętego. To dowodzi, że był człowiekiem wykształconym. Nie musiał

go sam pisać odręcznie, ale – jak to było wówczas w powszechnym zwyczaju – mógł go podyktować. Na wstępie *Listu* przedstawia się jako brat Jakuba. Nie wspomina natomiast ani słowem o tym, jakoby miał być bratem Szymona. Na tej podstawie współczesna egzegeza odrzuca pokrewieństwo Judy z Szymonem. To jednak byłby za słaby argument. Święty Juda mógł powoływać się na św. Jakuba, gdyż był on wtedy biskupem Jerozolimy, pierwszej gminy chrześcijańskiej. Język św. Judy jest jędrny i plastyczny. Pana Jezusa, na którego pokrewieństwo mógłby się powoływać, nazywa Panem, a siebie Jego sługą (w. 1,4 itp.). Można przypuszczać, że św. Juda napisał ten list około roku 67, gdyż zapożycza w nim pewne zwroty z *Listu św. Piotra*.

Tradycja starochrześcijańska przekazała nam nowe informacje o św. Judzie Tadeuszu. I tak Hegezyp, który żył w wieku II, podaje, że apostoł był żonaty, gdy przystąpił do grona uczniów Pana Jezusa, podobnie jak św. Piotr.

Późniejsze świadectwa głoszą, że św. Juda po zesłaniu Ducha Świętego głosił Ewangelię w Palestynie, w Syrii, w Egipcie i Mezopotamii. Śmierć męczeńską miał ponieść w Libanie lub w Persji. W Edessie powstała legenda, że św. Juda miał spotkać się z tamtejszym królem Abgarem i w ten sposób spełnić obietnicę Pana Jezusa. Król bowiem zaprosił Pana Jezusa do siebie, zaś Chrystus Pan miał mu przyrzec, że pošle mu swojego ucznia.

Kult św. Judy Tadeusza był żywy w wielu krajach, także w Polsce. Święty Juda Tadeusz odbierał i nadal odbiera cześć jako patron od spraw beznadziejnych. W wielu kościołach naszej Ojczyzny raz w tygodniu odbywają się specjalne nabożeństwa ku czci św. Judy Tadeusza z odczytaniem próśb i podziękowań. Święty miał w Polsce swoje sanktuaria, na przykład jeszcze dzisiaj w Warszawie w kościele misjonarzy gromadzą się spore grupy wiernych na cotygodniowe nabożeństwo ku Jego czci. Pręż-

nie działa parafia pod Jego wezwaniem na warszawskiej Sadybie; poza tym jest patronem diecezji siedleckiej. Imię św. Tadeusza należy do często u nas spotykanych.

Ikonografia przedstawia św. Judę Tadeusza z pałąk lub włócznią w ręku, od których miał ponieść śmierć męczeńską. Ukazuje także Świętego z obrazem Pana Jezusa. Według legendy miał On bowiem wizerunkiem Pana Jezusa uzdrowić Króla Abgara w Edessie.

Osobiście żywię szczególną cześć i wdzięczność dla św. Judy Tadeusza. Pozwólę sobie na króciutkie świadectwo.

Wszystko zaczęło się w latach szkoły podstawowej, kiedy mówiono, że jestem trudnym dzieckiem. Wynikało to pewnie z tego, że byłem bardzo chorowity, a jednocześnie żywy w kontaktach z bliźnimi. Jedna z sióstr powiedziała mi, że jej kaktus wyrośnie na dłoni, jeśli ja będę księdzem. Słyszac, że Juda Tadeusz jest patronem od spraw trudnych, a nawet beznadziejnych, postanowiłem przy bierzmowaniu obrać Go sobie za patrona.